

Zuzanna Trembicka

kl. III b

Szkoła Podstawowa nr 2

WIERZCIE MI, ALBO NIE WIERZCIE

Prawie każda bajka zaczyna się: dawno, dawno temu..., albo za górami, za lasami..., a ja zaczę inaczej.

Cześć! Jestem Zuzia. Ale zawsze mówię Zuzia lubaczowianka. Lubaczowianka to dlatego, że mieszkam w Lubaczowie, a ja bardzo lubię moje miasteczko. Mam 9 lat i jestem uczennicą trzeciej klasy.

Dzisiaj mam na zadanie domowe zastanowić się, co mogę zrobić dla mojej miejscowości. Wracając ze szkoły, usiadłam na ławce w parku i myślę, myślę, myślę - co ja mogłabym zrobić? Nic nie wymyśliłam.

Aż tu nagle widzę, że lubaczowski rynek zappełnił się bajkowymi postaciami. Wszędzie panuje gwar, śmiech i wielkie zamieszanie. Mocno przecieram powieki, i własnym oczom nie wierzę. Kopciuszek z Królową Śnieżką zamiatają chodniki i wesoło podśpiewują. Krasnoludki łatają dziury w jezdni. Wokół słychać ich głośno: hej ho, hej ho, do pracy by się szło! Niebieskie Smerfy malują ściany starych kamieniczek, które otaczają lubaczowski rynek. Teraz, kamieniczki wyglądają jak różnokolorowa tęcza. Smerfom chyba podoba się ich praca, bo ciągle wołają: smerfastycznie, smerfastycznie! Czerwony Kapturek myje okna, a sklepowe wystawy pięknie dekorują Calineczka i Dziewczynka z zapałkami. Kot w butach, kot Filemon i Pankracy zbierają śmieci, które wywożą Bolek i Lolek. Chętnie pomaga im Reksio, który głośno szczeka i wesoło merda ogonem. Smerf Malarz przygotował duży transparent: "W Lubaczowie dziś porządkowanie, mycie, pranie i sprzątanie". Transparent dumnie prezentują Miś Puchatek i Miś Uszatek, którzy chodzą dookoła rzeźby rycerza Lubacza i zachęcają do pracy. Lubacz to legendarny władca naszego miasteczka. Dzisiaj też pięknie wygląda, bo jest starannie umyty i nabłyszczony. Koziołek Matołek, który przyszedł z Pacanowa kosi trawniki i od czasu do czasu podjada chwasty. Zadowolony mówi: meee,

meee - ale pyszneee! Smerfy Osifek, Pracuś i małe smerfiki sadzą kolorowe kwiaty przed Ratuszem. Smerfetka podlewa je, podlała też dąb 100 - lecia Niepodległości, który został posadzony w naszym parku w 2018 roku. Prace nadzoruje Papa Smerf, który jest bardzo dumny ze swojej smerfnej rodziny. Tylko smerf Maruda siedzi na leżaku i ciągle mruczy pod nosem: - ciężka praca to sprzątanie, lepsze jest leniuchowanie. Pszczółka Maja czyści wskazówki zegara na ratuszowej wieżycy, a Guccio odnawia herb naszego miasta, właśnie myje złotą literkę L umieszczoną na czerwonym tle herbu. Herb znajduje się pod zegarem na wieżycy zabytkowego Ratusza. Ratusz jest zabytkowy, bo został zbudowany ponad 130 lat temu. Specjalna ekipa pracowitych mrówek skrzętnie uwija się przy starej studni; czyści ją, myje i maluje. Teraz cały lubaczowski rynek lśni jak nigdy dotąd.

Wszyscy bajkowi bohaterowie coraz częściej zerkają w stronę fontanny, skąd słychać żabi koncert, którym dyryguje kaczka dziwaczka. Nad fontanną powiewają różnokolorowe balony, latają barwne motyle, w słońcu lśnią kropelki wody. W powietrzu unoszą się zapachy smakołyków, które przygotował smerf Łasuch i jego kuchciki. Na stole pojawiły się ciasteczka, lody, kanapki i magiczne kolorowe napoje. Pinokio woła: wreszcie jest porządek w mieście, wierzcie mi, albo nie wierzcie, i głośno zaprasza do wspólnej zabawy.

Teraz, po skończonej pracy wszyscy bawią się znakomicie: jedzą, piją, śpiewają i tańczą. A nawet wznoszą toast czarodziejskim, smerfnym koktajlem.

W pewnym momencie, ze zdziwieniem zobaczyłam, że moi bajkowi przyjaciele nagle zniknęli, chyba powrócili do swoich bajek.

A ja do tej pory zastanawiam się, czy to był sen, czy nie? A wy jak myślicie?

Jedno jest pewne - już wiem, co mogę zrobić dla mojej miejscowości. Będę dbać o czystość i porządek w naszym miasteczku. Jutro zaproszę moją klasę na wiosenny piknik na wzgórzu zamkowo - parkowym, połączony z porządkowaniem tego zabytkowego miejsca. Ale o tym może w następnej bajce.

A wy wierzcie mi, albo nie wierzcie, pięknie jest w naszym mieście!